

TEMAT TYGODNIA: „Lato”.

5 dzień – piątek – „W pięknym ogrodzie”.

1. „Rzeźbiarz” - zabawa ruchowa

Rodzic gra na instrumencie, dziecko porusza się do rytmu nie odrywając nóg od podłogi. Gdy dźwięki ucichną, dziecko podchodzi do rodzica i „rzeźbi”, ustawiając jego ręce, nogi, głowę w dowolny sposób. Zabawę powtórzyć kilka razy. „rzeźbić może także rodzic.

2. „Bajkowa gimnastyka” – zabawa ruchowa

Rodzic mówi:

Jesteś drewnianym Pinokiem – robisz pajacyki.

Jesteś Kubusiem Puchatkiem – robisz przysiady.

Jesteś Kopciuszkiem tańczącym na balu – obracasz się na palcach.

Jesteś smerfem Osłkiem – robisz pompki.

Jesteś Maszą – podskakujesz po całym pokoju.

3. „W pięknym ogrodzie” – rozmowa na temat artystów i ich pracy na podstawie doświadczeń dzieci i opowiadania M. Szczęsnej „Letnie opowieści – w ogrodzie botanicznym”,

Rodzic czyta dziecku opowiadanie, dziecko uważnie słucha.

- *Wstawajcie, dziś jedziemy do ogrodu botanicznego – budzi nas tata.*

Mama robi mleko i kakao. Zjadamy wszystko z apetytem i wyruszamy. Już za bramą ogród wita nas pięknymi zapachami. Wokół rosną róże, baz, jaśmin, lawenda. Kręci mi się w głowie, gdy stoimy koło pachnącej rośliny.

- *To wiciokrzew, ma piękne żółte płatki i bardzo długie pręciki! – Mati nachyla się nad kwiatem i....*

- *Apsik, apsik, apsik!*

- *Chodźmy na górę, to ci przejdzie – Karinka biegnie w kierunku trzech specjalnie usypanych pagórków. Rosną na nich takie rośliny jak w Tatrach, Pieninach, Bieszczadach. Wspinamy się wąską ścieżką na najwyższy szczyt. Widzimy tam siedzącą panią, która patrzy na ogród i coś zapisuje w notesie. Cicho schodzimy drugą stroną wzniesienia. Zatrzymujemy się koło małego stawiku, z którego spływa na dół woda, przypominając górski potok.*

- *Ta pani to pewnie poetka, albo pisarka – mówi Mateusz.*

- Może pisze wiersz o kwiatach lub powieść – zastanawia się Karinka.

- A może książkę dla dzieci o zaczarowanym ogrodzie...

Rodzice właśnie wchodzą do dużej szklarni. Biegniemy do dżungli. Tak, właśnie do dżungli, bo tam są tropikalne rośliny!

- Nie dotykajcie niczego! – prosi tata. – Nie znamy tych roślin. Niektóre z nich są na pewno trujące. Mogą być pokryte toksycznymi preparatami, aby roślinki nie chorowały.

Podziwiamy owoce: mandarynki, cytryny, ananasy. Pierwszy raz je widzę, gdy rosną, a nie w sklepie. Biegniemy za tata, który fotografuje swoje ulubione storczyki. Tuż koło niego pan rozkłada statyw, na nim umieszcza duży aparat i też robi zdjęcia.

- Może to fotograf i jego prace ukażą się w jakiejś książce lub na wystawie – mówię cicho do Karinki.

- Gorąco i parno w tej dżungli – mówi Mati.

Wychodzimy ze szklarni i szukamy jakiegoś miejsca w cieniu. Siadamy na ławce i jemy kanapki z serem popijając wodą. Nagle dobiega do nas muzyka. Daleko, naprzeciw nas, siedzi jakaś osoba oparta o pień drzewa i cichutko gra na flecie. Jemy w ciszy, wsłuchując się w magiczne dźwięki.

-Chciałbym sfotografować jeszcze kosańce i lilie – mówi tata i idzie w kierunku kolekcji tych roślin, które pokrywają tu, jak dywanem, ogromny obszar.

Na środku widzimy pana stojącego przy sztaludze i coś malującego.

- czy podoba się wam mój obraz? – pyta malarz, patrząc na nas z zachęcającym uśmiechem.

- Jest taki jasny, pogodny i piękny – zauważa Karinka.

- Masz rację, maluję tylko ciepłymi barwami.

- Ale niektóre z tych kwiatów są fioletowe, a to są barwy zimne – spostrzega Mati.

- Tak, ale wtedy dodaje trochę żółtej farby i ocieplam płatki kwiatu – wyjaśnia artysta.

Jesteśmy zauroczeni tym ogrodem kwiatów. Żegnamy się z panem i idziemy dalej. Przed nami duży staw. Przez jego środek, na drugą stronę, prowadzi wielkie kamienie. Karinka ostrożnie przechodzi, ja za nią. Boję się trochę i waham....

- Co tam, tchórzysz? Odejdź, ja ci pokarzę, jak mistrz przechodzi po kamieniach!

I Mati pewnym krokiem, kamień po kamieniu, przechodzi. Nagle, noga ześlizga mu się z głazu, chwieje się i wpada do wody. Wszyscy, przestraszeni, podbiegamy bliżej. Widząc, że

Mateusz ze śmiechem gramoli się na gład i ociekając wodą powoli przechodzi na brzeg, wybuchamy gromkim śmiechem.

- Gdyby kózka nie skakała, to by nóżki nie złamała – przypominam Mateuszowi cytowane często przez niego przysłowie.

- Jak widzicie Mateusz zdecydował, że wracamy – mówi tata, uśmiechając się.

Przed wyjściem jeszcze raz patrzymy na ogród.

- Dlaczego przychodzi tu tak wiele artystów? – pytam.

- Adasiu w takim pięknym miejscu, wśród przyrody łatwiej znaleźć natchnienie i przyjemniej tworzyć – wyjaśnia mama.

- Jak dorosnę, to będę tu często przychodzić. Może zostanę artystą.

Rodzik zadaje dziecku pytania: *Gdzie wybrała się rodzina Adasia? Kogo tam spotkali. Jakie rośliny tam rosły? Jak wyglądał ogród?*

4. „Artyści w ogrodzie” – praca z KP2.49.

Dziecko omawia ilustrację i przykleja do artystów te narzędzia, którymi posługuje się w swojej pracy.

5. Utrwalenie piosenki „Lato na dywanie”.

6. „Kwiaty polne krok po kroku” – obejrzenie filmiku instruktażowego pokazującego jak powstaje obraz.

<https://www.youtube.com/watch?v=qtWgBO3dMLs>

7. „Dmuchawce” – praca plastyczna.

https://www.youtube.com/watch?v=1kV7yuOf_es



pozdrawiam Elżbieta Pierożak

kontakt – elaela4@